

110

Str. Nowa Władystaw
oddz. p. pane. 4-ty batalion 3. D. S. K.

6784

Zostałem aresztowany 15.1.1940 roku przez
 N. K. W. D. za należenie do tajnej anty-sowieckiej
 organizacji. i zostałem posadzony w więzieniu
 w Starcy Wilejsze, razem ze mną było aresztowanych
 piętnaście osób (wszystkie osoby wyszły z więzienia
 i są teraz w wojsku Polskim) Rozpoznałem się śledzco
 które trwało 5 miesięcy, o śledztwie mogę powie-
 dzieć że nigdy mi myślatem bydle wolnym,
 że ludzie mogą zastosować takie metody,
 co w osiemdziesięciu procentach odczuję na
 własnej skórze, oprócz "kawere" gumy, kolby
 pistoletu, całkowitego znasakowania, mogli
 zastosować nawet takie środki, jak opalenie
 brody za pomocą benzyny (zarosty), pisanie
 szpilek pod paznokcie lub powolne uciska-
 nie palców, które były wsadzane między
 drzwi. Żywność siali przedstawiała się w podobny
 sposób, zjedzenia dostawaliśmy 60 deka
 chleba i więcej prawie nie. Po pięciu miesiącach
 otrzymaniem wyrok, osiem lat, koncentracyjnych
 obozów w dalekich krajach ZW. Sowieckiego
 następnie zostałem wywieziony do Młodocerna
 następnie do Moskwy, w Moskwie siedzieliśmy
 osiemnaście dni następnie wywieziony transpo-
 stem do "Bucłaty Nachotki" (północ Władystaw),
 tam przebywałem cały miesiąc, tam przebywałem
 dostał nas wiadomości o wybuchu wojny

Niemiecko-sowieckiej, pod koniec lipca zostaliśmy
załadowani na okręt i wyruszyliśmy przez morze
Japońskie i Ochotkii do Magadanu (Kotłyna).
Na okręcie drasty się straszne choroby, codziennie
wymoszczone kilka lub kilkanaście trupów
które albo umarli z choroby morskiej, lub
zostali uduszeni przez rabusiów rosyjskich
którzy pracowali odzisi u Polaków. W Magadanie
był obóz koncentracyjny z którego rozsyłano
więźniów w różne strony Kotłyny, tam też
doszła nas (jak przez mgłę) wiadomość
o zawarciu układu Polsko-sowieckiego
mimo to jednak nas wrystkiem Polaków
wywieźli w głąb Kotłyny (około 1000 km na
północ). Tam pracowaliśmy ponad miesiąc
przy wydobywaniu złota. Warunki pracy
i wyżywienia były straszne, pracowano w dzień
i noc w podziemi niżej po kolana, następnie
głazno nas pod kagrukiem w górę po drzewo
do budowy baraków, niżej się spało od dwóch
do trzech godzin, ludzie padali jak męczący
szerególnie Polacy, po miesiącu zostaliśmy zwol-
niony i wrócić do Magadanu, skąd po
miesiącu zostaliśmy wysłani do Władywostki
Rosji, gdzie po tydzień ogłodzie i chłodem
dostaliśmy się do Hojska dnia 9 marca 1942r.

Str. Horsa Władystaw